

Uśmiechasz się kpiąco
powieszona na haku z
przedziurawionym ego muskając
stopami przeszłość

zabawiasz tłumy
słodko cierpkimi opowieściami
o swoim żalonym władcy
co skleja ze sobą
potłuczone na milion kawałków
dusze
za pomocą ślinotoku

jesteś zaślepiona swoimi snami
równie żenującymi jak ty
zasłaniasz rękawem
drogę do Arkadii
broniąc się przed ukłuciem piękna
patrzac na wszystkich wokoło
z wyższością

zamilcz

bo po długim czasie wiszenia nie
zauważyłaś nawet że umarłaś.